

Władysław Broniewski,
Poezja

Ty przychodzisz jak noc majowa,
biała noc, uśpiona w jaśminie,
i jaśminem pachną twoje słowa,
i księżycem sen srebrny płynie,

płyniesz cicha przez noce bezsenne
- cichą nocą tak liście szeleszczą-
szepcesz sny, szepcesz słowa tajemne,
w słowach cichych skąpana jak w deszczu...

To za mało! Za mało! Za mało!
Twoje słowa tumanią i kłamią!
Piersiom żywych daj oddech zapału,
wiew szeroki i skrzydła do ramion!

Nam te słowa ciche nie starczą.
Marne słowa. I błahe. I zimne.
Ty masz werbel nam zagrać do marszu!
Smagać słowem! Bić pieśnią! Wznieść hymnem!

Jest gdzieś radość ludzka, zwyczajna,
jest gdzieś jasne i piękne życie.-
Powszedniego chleba słów daj nam
i stań przy nas, i rozkaz-bić się!

Niepotrzebne nam białe westalki,
noc nie zdławi świętego ognia-
bądź jak sztandar rozwiany wśród walki,
bądź jak w wichrze wzniesiona pochodnią!

Odmień, odmień nam słowa na wargach,
naucz śpiewać płomienniej i prościej,
niech nas miłość ogromna potarga.
Więcej bólu i więcej radości!

Jeśli w pięści potrzebna ci harfa,
jeśli harfa ma zakląć pioruny,
rozkaż żyły na struny wyszarpać
i naciągać, i trącać jak struny.

...

Władysław Broniewski,
Poezio

tradukita de Jevgenij Josifovič Miňalski

Ty przychodzisz jak noc majowa,
biała noc, noc uśpiona w jaśminie,
i jaśminem pachną twoje słowa,
i księżycem sen srebrny płynie,

płyniesz cicha przez noce bezsenne
- cichą nocą tak liście szeleszczą -
szepcesz sny, szepcesz słowa tajemne,
w słowach cichych skąpana jak w deszczu.

To za mało! Za mało! Za mało!
Twoje słowa tumanią i kłamią!
Piersiom żywych daj oddech zapału,
wiew szeroki i skrzydła do ramion!

Nam te słowa ciche nie starczą.
Marne słowa. I błahe. I zimne.
Ty masz werbel nam zagrać do marszu!
Smagać słowem! Bić pieśnią! Wznieść hymnem!

Jest gdzieś radość ludzka, zwyczajna,
jest gdzieś jasne i piękne życie. -
Powszedniego chleba słów daj nam
i stań przy nas, i rozkaż-bić się!

Niepotrzebne nam białe westalki,
noc nie zdławi świętego ognia -
bądź jak sztandar rozwiany wśród walki,
bądź jak w wichrze wzniesiona pochodnia!

Odmień, odmień nam słowa na wargach,
naucz śpiewać płomienniej i prościej,
niech nas miłość ogromna potarga,
więcej bólu i więcej radości!

Jeśli w pieśni potrzebna ci harfa,
jeśli harfa ma zakląć pioruny,
rozkaż żyły na struny wyszarpać
i naciągać, i trącać jak struny.

...

Trzeba pieśnią bić aż do śmierci,
trzeba głuszyć w ciemnościach syk węży.
Jest gdzieś życie piękniejsze od nędzy.
I jest miłość. I ona zwycięży.

Wtenczas daj nam, poezjo, najprostsze
ze słów prostych i z cichych- najcichsze,
a umarłych w wieczności rozpostrzyj
jak chorągwie podarte na wicherze.

Verkinto de tiu ĉi Pola poemo estas WŁADYSŁAW
BRONIEWSKI (*1897-12-17 – †1962-02-10).

Arg-846-1705 (2013-02-27 21:32:12)

Tiu ĉi teksto estas kopiita el [http://www.
poema.art.pl/site/itm_362_poezja.html](http://www.poema.art.pl/site/itm_362_poezja.html).

*Pri la aŭtoro vidu la pola-lingvan rete-
jon* [http://pl.wikipedia.org/wiki/
Władysław_Broniewski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Władysław_Broniewski).

Trzeba pieśnią bić aż do śmierci,
trzeba głuszyć w ciemnościach syk węży.
Jest gdzieś życie piękniejsze od wierszy.
I jest miłość. I ona zwycięży.

Wtenczas daj nam, poezjo, najprostsze
ze słów prostych i z cichych - najcichsze,
a umarłych w wieczności rozpostrzyj
jak chorągwie podarte na wicherze.

Traduko de la Pola poemo "Poezja" de WŁADYSŁAW
BRONIEWSKI (*1897-12-17 – †1962-02-10) *en Espe-
ranton de* Jevgenij Josifoviĉ Miĥalski.

MR-520-4 / Arg-846-1706 (2013-02-28 12:16:40)

*Esperantigis: Eŭgeno Miĥalski (Jevgenij Iosifo-
viĉ Miĥalski, Евгений Михалский); 21.01.1897
– 15.10.1937; laŭ la origina pola-lingva tek-
sto. Tiu ĉi traduko aperis en 1949 en la re-
vuo „Literatura Mondo“, tria jaro, 7-8, julio-
augusto 1949. Vidu: [http://www.literaturo.
dk/poezio.htm](http://www.literaturo.dk/poezio.htm). Pri la tradukinto vidu la rete-
jon [http://eo.wikipedia.org/wiki/Eŭgeno_
Miĥalski](http://eo.wikipedia.org/wiki/Eŭgeno_Miĥalski).*